

GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

20 PAZDZIER. 1917.

NR. 247. — R. XXV.

CENA Nr. 1. W KRAKOWIE

i na prowincyi

12 h.

Wydanie całodzienne na

prowincyi i w okup. austr.

20 h.

Wydanie całodzienne

w okup. niemieckiej

CENY OGŁOSZEN

PRZEDPŁATA WYNOŚI: W Krakowie: z odnośnieniem miesięcznie K 4.80, kwartalnie K 14.—, półrocznie K 27.40, rocznie K 53.—, (bez odnośn. przez Austrię okupowaną (z przesyłką poczt.) K 6.—, w Królestwie Polskiem (Okupacja niemiecka) i za granicą mies. K 6.— (M. 4.—), K 17.— (M. 11.50), półrocz. K 32.50 (M. 21.50), rocz. K 64.— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencjach dzienników lub bezpośrednio w Administracji. — Wpłaty można skutecznie przekazywać pocztowem, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23995), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracji Wydawnictwa. Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracji wydawnictwa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — **DRUKARNIA** UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon Administracji i Drukarni Nr 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacja „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedają numerową, przedpłata, ogłoszenia i korespondencja rozdzielonych).

Zwyczajne (za wiersz po 10, lub jego miejsce) K — 20
układ tabelaryczny „ „ — 40
Nadstawy „ „ „ „ „ 1—
Nekrologi „ „ „ „ „ 1—
Komunikaty (po kronice) „ „ „ „ „ 2—
Paski (2 i 3-słownice) „ „ „ „ „ 20—
1/2 Paski poprzeczne „ „ „ „ „ 8—
Załączniki, prospekty itp. dla prenu-
meratorów miejsc. za 100 egzempl. „ 1—
dla prenu. zamieśc. „ 2—
Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, nastę-
pne 10 słów K 1.50, powtórzenie od K 3.

Konieczność mobilizacji polskiego kapitału.

W roku 1910 Sejm krajowy powołał do życia Bank Przemysłowy, któremu jako cel wytyczono pracę nad podniesieniem przemysłu, tworzeniem nowych i rozszerzeniem istniejących przedsiębiorstw. Do spełnienia tego programu potrzeba było wielkiego kapitału akcyjnego, gdyż 10 milionów, w jakie instytucję tę wyposażono, nie dało jej możliwości spełnienia tak swego posłannictwa, jak tego wymagał ogrom zadań, wielki teren działania i warunki, w jakich znajdował się przemysł galicyjski. Dzięki Wydziałowi krajowemu usunęto od współdziału „Niederösterreichische Discompte Gesellschaft“ i od tej chwili Bank przemysłowy stał się rdzeniem polskiej instytucji, która wyzwoiliwszy się z więzów finansów wiedeńskich, może obecnie śmiało podjąć akcję uprzemysłowienia kraju, niekrepowaną dyktandą dawnego współnika, będącego zarazem przedstawicielem kartelu żelaznego.

DZIAŁALNOŚĆ BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

Krótką stosunkowo działalność Banku przemysłowego, pomimo krepujących go wyzwołów, była owocną. Powołał on do życia świetnie prosperującą Fabrykę Cementu w Gorcie, Elektrownię okręgową w Sierszy, znakomicie pracującą fabrykę obuwia we Lwowie, która z powodu braku surowca jest na razie bezczynna, lecz ma zupełnie zapewnioną przyszłość oraz Zakłady cukrownicze w Chodorowie, również nieczynne w czasie wojny, które przy większym w przyszłości uwzględnieniu hodowli buraków, wejdą nierzawodnie po wojnie w okres czynnego rozwoju i zachęca do stworzenia nowych cukrowni surowcowych w punktach kraju, jakie podkują naturalne warunki konieczne dla uprawy buraka. Bank przemysłowy ma zatem chlubną już przeszłość, rokującą wielką przyszłość tej młodej lecz ruchliwej instytucji. W czasie wojny wytworzył Bank przemysłowy zespół przedsiębiorstw gazu ziemnego w jedno towarzystwo o kapitale dwu i pół miliona koron. Utworzono ekspozyturę we Wiedniu, która spełnia zadanie pośrednika pomiędzy krajem a stolicą państwa, która to ekspozytura zamieszkała ma być na wielką filię Banku przemysłowego. Dla potrzeb zachodniej galicyjskiej przemyślni naftowej powstanie w najbliższym czasie filia w Krośnie, jak również planowane jest utworzenie dalszych jeszcze filii w kraju. W czasie wojny zorganizowano także reprezentację Banku przemysłowego w Lublinie znajdującą tam bardzo korzystne warunki pracy.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO DO 25 MILIONÓW KORON.

Bank przemysłowy projektuje — jak wiadomo podwyższenie swego kapitału. Ważne zgromadzenie akcjonariuszy zwołane na 29. bm. do Lwowa ma uchwalić podwyższenie kapitału akcyjnego z 10 milionów na 25 milionów koron w drodze emisji nowych akcji. Uchwałę tę powitać należy z wielkim zadowoleniem, gdyż spełnienie programu pracy wymaga ogromnych środków własnych, szczególnie w kraju tak wielkim jak Galicja. Ogrom obowiązków zwiększył się jeszcze znacznie po wojnie wskutek nowych zadań, które nasuwa odbudowa kraju. Tymczasem kapitał akcyjny Banku przemysłowego, wynoszący od chwili założenia tylko 10 milionów koron, nie stoi oczywiście w żadnym stosunku do rozmiarów powierzonych mu zadań. Wydatne zwiększenie kapitału akcyjnego Banku jest zatem jednym z najważniejszych zadań i da możliwość spełnienia programu na najbliższą przyszłość.

Kapitał Banku przemysłowego jest dotychczas prawie w całości w posiadaniu naszego skarbu krajowego, który także i nadal jest po podwyższeniu kapitału zaopatrzonego dla siebie większość, subskrybując odpowiednią ilość nowych akcji. Do współdziału w pracach nad uprzemysłowieniem kraju dopuszczony zostanie także prywatny kapitał. Postanowienie to służy dla rodzimego kapitału znakomitą sposobność pewnej i rentownej lokaty w krajowych walorach tej poważnej finansowej instytucji, która po podwyższeniu swego kapitału akcyjnego, podjęcie w większym stylu pracę nad gospodarczym podniesieniem kraju. Zatem Bank krajowy i współdziałający z nim Bank Przemysłowy stanęły na czele instytucji finansowych w Galicji zdobywa-

jąc także dobre imię we wszystkich dzielnicach Polski. Do lokaty kapitału zachęcić powinniśmy — nie mówiąc już o obowiązku narodowym — dotychczasowe korzystne bardzo finansowe wyniki Banku przemysłowego, dywidenda wypłacana 6—7 a nawet w ostatnim ciężkim roku 5 proc.

Dlatego też, jak słyszymy, popyt na nowe akcje już dzisiaj rozbudzony jest w całej pełni, aczkolwiek nawet jeszcze subskrypcja się nie zaczęła, i nie dziwny jest temu, gdyż przy niebywałej koniunkturze na targu akcyjnym walor pierwszorzędny i intrygujący znajduje się z łatwością nabywcę. Jednakowoż ze względu na zadanie i charakter Banku przemysłowego nowymi temi akcjami powinien być wyłączony oświadczenie kapitału polskiego i to nie w celach spekulacji, ale jako trwałe i rodzime inwestycje. Jeżeli więc kiedyś, to właśnie teraz, gdy wskutek wielkiej likwidacji wojennej podaż kapitałów przewyższa ich popyt, jest obywatelskim obowiązkiem kapitalistów krajowych płynną gotówkę przeznaczyć na nabycie nowych akcji Banku; obowiązek ten ciąży przede wszystkim na kołach przemysłu i handlu, które winny własnymi siłami przyczynić się do stworzenia rodzimej wielkiej instytucji finansowej.

BANK PRZEMYSŁOWY JAKO PIONIER GÓRNICWA.

Zmobilizowany kapitał polski ma wielkie zadanie do spełnienia. W pamięci naszej utrwalił się epokowy czyn z czasu wojny — odzyskanie Zagłębia łukowskiego z rąk pruskich, wielkie zwycięstwo odniesione w walce o naszą samodzielną gospodarkę. Na zdobytych terenach muszą jednak powstać silne warownie, muszą je pokryć maszynami, powstać kopalnie węgla, kopalnie żelaza, które winny tak dotkliwie, a które były zarazem silnym fundamentem dla uprzemysłowienia kraju. Bank przemysłowy, chcąc godnie spełnić swoje posłannictwo, powinien gnać za cel niezależności gospodarczej, budować musi na tym trwałym fundamencie, wyzyskać te naturalne bogactwa kraju, bez których ani cukrownie ani inne fabryki nie mogą oprzeć się konkurencji zagranicznej, gdzie węgiel jest pionierem przemysłu, gdzie zagłębia węglowe są zarazem centrami, skupiającymi olbrzymie przemysły fabryczne.

Pierwszym zadaniem Banku przemysłowego — jak słyszymy — będzie założenie wielkiej kopalni węgla na terenach nabytych przez kraj. Obowiązkiem narodowym i gospodarczym jest poparcie tych usiłowań, przypieszenie czynu, który utrwalę posiadanie Zagłębia. Miliardowe bogactwa pruskich magnatów węglowych, zdobyte na naszej polskiej ziemi, na sąsiednim Śląsku górnym, powinny stać się zachętą do subskrypcji na podwyższenie kapitału Banku przemysłowego, która da możliwość dokonać wielkiego dzieła, jakim będzie eksploatacja zdobytych skarbów ziemnych.

R. W.

Warszawski żargonowy dziennik „Moment“ podaje spóźnioną ale nieznaną dotąd wiadomość, że wskutek zabiegów kół żydowskich była Tymczasowa Rada Stanu zniósła punkt obowiązującej dotąd ustawy hipotecznej Królestwa Polskiego, który zabraniał żydom nabywania gruntów chłopskich. Według „Momentu“, miała Tymcz. Rada Stanu zapewnić przytem, że „narod polski jest z nią solidarny“ i że „dla żydów polskich następuje obecnie nowa era“. W to ostatnie trudno byłoby wątpić, o ileby za wyłomem w ustawie hipotecznej miały pójść dalsze podobne korekty dotychczasowego stanu rzeczy. Należy jednak bardzo poważnie zakwestyonować rzekomą „solidarność“ ogółu polskiego z instytucją, która za jedno z najpilniejszych zadań swego tymczasowego urzędowania uznawa otwarcie ewangelii wsi polskiej przed zalewem spekulantów, nie mających w wspólnego z pracą na roli. Wątpić trzeba również, aby właściwy rząd polski uznał za obowiązujące dla siebie to pospieszne zarządzenie, wkładające w najwłaściwszą i najwłaściwszą dziedzinę życia narodowego. Społeczeństwo nie zaniedba z pewnością zapytać na właściwym miejscu, o ile prawomocnym był wielkoduszny gest Tymczasowej Rady.

Km.

„Zjazd narodowości“.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga, 12 października.

W Kijowie odbył się zjazd narodowości państwa rosyjskiego. Przybyli: Litwini, Ta-

tarzy, Gruzini, Kozacy dońscy, Łotysze, żydzi i Rusini, tych uznano niejako za gospodarzy zjazdu, gdyż prezesem honorowym obrano p. Hruszewskiego, b. profesora uniwersytetu lwowskiego, jednego z wybitnych działaczy ruskich na Ukrainie. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczyli na przemian „trudownik“ Hrudziński, oraz socjalista Barataszwili, Gruzin. Rząd tymczasowy rosyjski reprezentował p. Stawinski. Obrady prowadzone w języku rosyjskim, aby narodowości mogły porozumieć się między sobą.

Powitał zjazd p. Hruszewski, sławiać Kijów jako „ognisko idei federalistycznej w Rosyi“, i ubolewając nad oporem z jakim Centralna Rada Ukrainka spotyka się od pierwszej chwili swego powstania, a to zarówno u prawicy, jak u lewicy rosyjskiej, p. Stawinski, przemawiając imieniem rządu tymczasowego zaznaczył, że „obecnie Rosya nie zna ani narodów panujących, ani napanianych“. Nagrodzono go burzą oklasków. Oświadczył się też za federalizmem i autonomią narodów w obrębie republiki rosyjskiej. Ukraina autonomiczna już wyskała, idea ta zakorzeniła się również na Kaukazie, w Estonii, na Łotwie i między kozakami. Na razie rząd tymczasowy niema dość pełnomocnictw, aby federalizm ogłosić urzędowo, lecz pracować nad urzędowym istnieniem tej myśli wolno każdemu. Ostatecznie ogłosił to Konstytuanta. Specjalna komisja rządowa opracowuje zasady samorządu okręgowego, Konstytuanta te zasady zatwierdzi. Komisja wejdzie w porozumienie z wszelkimi narodowościami w Rosyi, aby ich życzenia posłyszeli.

Nie był zadowolonym z oświadczenia p. Stawinskiego p. Szulgin, członek generalnego sekretariatu ukraińskiego. Żalił się, że autonomia Ukrainy nie jest jeszcze kompletną, bo nie tak ją sobie wyobrażają Ukraińcy. W szczególności idzie o to, aby narodowo-terytorialnego zakresu Ukrainy „szczerze nie umniejszać“. Miał tu zapewne na myśli Chełmszczyznę, której domaga się Rosini po tamtej stronie frontu jako „swojej“ ziemi i żąda, aby przyłączyć ją do autonomizacji Ukrainy pod Rosją, zaś Rosini w Galicji rekwirowują ją dla Ukrainy „związanej z państwem centralnym“. Tak wygląda w praktyce bałeczka o pokornie cięciu co się dwie małki.

Wielkie protesty bulentne i gwałtowne stały też przez ukraińskiego kółka wojskowego, p. Petura, żądał się, że ogłoszono wprawdzie Rosję republiką, ale nie republiką federalną. Żądał też, aby ostatecznie stworzono narodową armię ukraińską „dla obrony ziemi własnej“. Przeciw komu? — p. Petura nie objaśnił. Przemawiali jeszcze: delegat kozaków z frontu południowo-zachodniego, p. Dolgow, oraz Gruzin Barataszwili. Obydwa wyzywali narodowość państwa rosyjskiego do zawarcia mocnego sojuszu, aby zbudować nowe życie. Niemniej zaznaczył, że federacja i autonomia nie zadowalnia już Gruzinów, którzy w najbliższym czasie upomną się o samodzielną.

m. d.

Rzeczy polskie.

Z rocznicy Kościuszkowskiej w Poznaniu.

Wspaniałe wypadki rocznica kościuszkowska w stolicy wielkiego Księstwa Poznańskiego. Od wczesnego rana, jak opisuja w olbrzymich sprawozdaniach dzienniki, spacerowały tłumy świątecznie przybrane po udekorowanych ulicach miasta. Wszędzie powiewały chorągwie białoczerwone. Polscy Poznańskazajasniali w całym splendorze. Na nabożeństwo u Fary, celebrowane przez X. Arcybiskupa Dabrowa przybyły takie tłumy, że ulice, wiodące do świątyni były zapelnione głową przy głowie. W naszym kościele panował tłok taki, mimo bileto- wstęp, że kilkanaście osób wyniesiono zemdlnych. Wspaniałe kazanie, kończące się przysięgą na wierność Ojczyźnie, wywarło na obecnych niezatarte wrażenie.

Po nabożeństwie utworzył się pochód, który ruszył ku Rynekowi. Policja usiłowała nie wpuścić idących, lecz tłum przewał kordon i dostał się na Rynek, gdzie odspiewano Boże coś Polskę a później „Rotę“ Kołopnickiej. Pieśń ta rozbrzmiewała w czasie uroczystości kościuszkowskiej w całej Polsce, bo śpiewano ją w Krakowie na Rynku, w Warszawie, oraz w Poznaniu.

Na prowincyi Wielkiego Księstwa Poznańskiego również odbywały się liczne obchody, jak już donosiliśmy, mimo że władze miejscowe nieraz stawiały różne przeszkody. Mówi o nich w paragrafie pisał ks. Pośpiech, stwierdzając, że zwłaszcza na Górnym Śląsku landraci grożą, iż każde stowa-

rzyszenie, które urządzi obchód kościuszkowski, będzie uznane za „polityczne“. Ks. Pośpiech zastrzegł się jak najusilniej zarówno przeciw przeszkadzaniu obchodom, jak przeciw wyciąganiu z nich konsekwencji karnych co do charakteru stowarzyszeń. „Nie słyszałem — mówił — aby np. niemieckie towarzystwa terminatorów czy związek kupiecki uznawano za polityczne dla tego, że obchodzili dzień Sedanu, albo urodziny Bismarcka. Przeszkody nie nie pomogą. Jak Polska długa i szeroka wszędzie będzie naród nasz obchodził wielką rocznicę zgonu swego Naczelnika“.

I tak się stało.

PL.

Ziemiaństwo polskie wobec lichwy żywnościowej.

Dwie najpoważniejsze instytucje ziemiańskie w Królestwie Polskiem: Centralne Towarzystwo Rolnicze i Związek Ziemian wydały wspólną odezwę, przypominającą obowiązek sprzedania produktów rolnych po cenach maksymalnych, gdyż wyzyskiwanie obywateli głodowych koniunktur i pozbywanie środków żywności po cenach wyższych, jako przyczyniające się do wygłodzenia szerokich warstw ludności niemieckiej, jest czynem antyspołecznym, antynarodowym, nieetycznym i niehumanitarnym. Centralne Towarzystwo Rolnicze i Związek Ziemian wychodzą ze szlachetnego założenia, że jest rzeczą niedogodną obywatela i ziemianina polskiego zniżać się dla milego grosza do poziomu spekulanta, żerującego na głodzie i nędzy, tem więcej, że maksymalne ceny są dostatecznie wysokie, aby opłacić trud i wkłady rolnika.

Z powodu powyższych odezw jeden z wybitnych obywateli-ziemińców Królestwa Polskiego, p. Józef Targowski, zamieszcza w warszawskim „Ziemiannie“ uwagi, w których czytamy:

Skończył się rok gospodarczy, w którym z racji niższego od przeciętnego urodzaju w trzecim roku wojny, produkcja rolna nie wystarczała na najskromniejsze pokrycie potrzebnych strun zapotrzebowania na ziemiopłodów: głód żarzył do miast, dziesiątkując ludzi śmiercią lub chorobą. Było źle — może być lepiej, ludność miejską w części od głodu uchroniono, jeżeli szerokiemi echem rozbrzmiał po kraju uchwala, powzięta na ostatnim zebraniu Rady nadzorczej Związku ziemian, nakładająca moralny obowiązek na ziemiaństwo niesprzedawania ziemiopłodów powyżej cen maksymalnych. Uchwala taka już od roku kilkakrotnie w imię zasad obywatelskich była tak w C. T. R., jak i Związkowi ziemian powzięta i podkreślana, dziś w ostatecznej swej formie w imię dobra społecznego zostaje rzucona.

Kierownicze instytucje rolnicze stać muszą na straży swego standardu i bronić, aby nie zostały on splamiony cierpieniem w sferach obywateli; to też w wysiłkach swych nie ustana, by ziemi zaradzić i znaleźć wyraz potępienia dla czynów ziemian, niezgodnych z wymaganiami wysokiego poczucia obywatelskiego, obowiązującego zawsze, a tem bardziej w chwili obecnej. Uchwala powyższe powzięte zostały przez instytucje rolnicze w pełnym zrozumieniu warunków anormalnych w naszym zawodzie, w których można było dotąd szukać w sprawiedliwych dla wypadków, w jakich miara dopuszczalnych w pojęciu obywatelskim zarobków nie została zachowana.

W pierwszym okresie wojny rolnictwo doznało wstrząsu, który nie tylko podważył byt poszczególnych jednostek, ale niszczył podstawową gałąź produkcji krajowej, zagroził ogólnej równowadze ekonomicznej. Brak wydajnej pomocy rządu, obawa dalszych zniszczeń, rekwizycje, podnoszące się gwałtownie koszty produkcji, przy zmniejszającej się wydajności ziemi i nieobliczalna deprecjacja pieniędzy — wszystko to uderzyło w rolniczą sferę posiadania. Wywarzyło to warunki, które skłoniły niektórych rolników do szukania ratunku w środkach, nie zawsze zgodnych z wymaganiami etyki obywatelskiej i koniecznościami stworzonej przez wojnę, a zmuszających do ograniczenia jednostek w swobodnym rozporządzaniu produkcją.

Czynnikami bodaj najważniejszym, było dotąd zbyt niskie nienawracanie cen maksymalnych na ziemiopłody, nie uwzględniające kosztów produkcji. Ceny maksymalne ziemiopłodów naznaczono mało co wyższe, niż przed wojną, gdy surogaty, w produkcji rolnej konieczne, skoczyły w cenę kilkakrotnie, niektóre nawet 10-krotnie. Obecnie jednak naznaczone ceny ziemiopłodów zdają się na razie dawać podstawę do pro-

dukcyj rolnej bez straty, to też w kierunku ich przestawiania dzisiaj silniejszą należy wywrzeć pracę. Nie wątpimy ani na chwilę, że większość ziemian podda się im w tem przekonaniu, że kraj w obecnej sytuacji wojennej wymaga od nich ofiary, złożonej kosztów ograniczenia swych praw własności i że nieliczne w ziemiaństwie znajdują się wyjątki, przeciw którym kierować będziemy uchwały, piętnujące holdowanie wyłącznie złotemu cielowi.

Tyle uwag p. Targowskiego.

Zwiny silne przekonanie, że głos jego z aplauzem zostanie przyjęty przez ogół ziemian polskich także w naszej dzielnicy. Ziemiaństwo polskie, należące do warstwy, która umiała kłaść całe fortuny na ołtarzu ojczyzny, zrozumie z pewnością, że w tym wypadku — nie wymagającą zresztą ofiar w ścisłym znaczeniu, a tylko wyrzeczenia się nadmiernych spekulacyjnych zysków — obchodu o spełnienie wielkiego narodowego obowiązku: o przeżywanie miast polskich, ginących z głodu. Pieniądz, wyciśnięty ze strasznych źródeł nędzy współbraci, pieniądz, przed którego zagarnięciem nie wzdryga się tylko żerujące wśród nas obce hyeny, nie splami nigdy rąk polskiego obywatela-ziemiańszczyzny.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Przeciąganie się wojny z winy katolików? — Dziwaczne żądania. — Nowa era dla katolicyzmu w Rosyi?).

Idealem katolików — wywodzi „Hochland“ (I. Heft) nie może być ani „niemiecki ani brytyjski“ lecz tylko „chrześcijański“ pokój. W jednym z swych pism pokojowych wskazywał Benedykt XV, że przywrócenie porządku światowego, jest możliwe tylko wtedy, gdy w życie publiczne i prywatne napowrót wprowadzi się zasady chrześcijańskie. Przytoczone czasopismo ciężki podnosi zarzut przeciwko katolikom, iż to i ich wina, że słowa papieskie nie miały większego skutku. Byłoby inaczej, gdyby „katolicy walczyli z narodami byli pracownikami dla idei (papieskiej) zamiast przez swe praktyczne zachowanie się, przeciwne myśli (Benedykta XV) ułatwić rządowi prowadzenie w błąd ludów“, iż te nie poznały głębokiej zasadniczej różnicy między stanowiskiem rządów a stanowiskiem Ojca św. Autor notatki bliżej nie określił, jak rozumie to wprowadzenie narodów w błąd przez swe rady. A szkoda, bo wtedy mógłby dać się i bliżej oznaczyć jakiego to państwa poddani katolicycy ponoszą winę, że przeciągają się obecnie rzecz.

Z pośród licznych zasadniczych zarzutów, jakie przeciwko ostatniej nocie papieskiej podniósł publicysta państw centralnych, najważniejsze są dwa podane przez berlińskiego prawnika Kohlera (Tag 201). Uczony ten sądzi, że Papież powinien był ocenić wojnę ze stanowiska sprawiedliwości, odróżnić co słuszne i niestosowne i tak przygotować drogę pokojowi. Należało wojnę pojmować jako „sąd Boży“ i z jego wyniku wnioskować o jej godziwości lub niegodziwości, albo też oceniać ją według słuszności lub niesprawiedliwości przyczyny wywołującej konflikt. Odpowiedział mu prof. monastyrskiego uniwersytetu dr. Mausbach w cytow. wyżej czasopiśmie. A ciekawe są jego wywody, choćby z tego względu, że z nich poznajemy, jakie to niektórzy jeszcze dziś mają pojęcia o toczącej się wojnie i jej powodach. Wprawdzie sądząc z dotychczasowego przebiegu walki światowej można widzieć w niej „sąd Boży“, który wypada na korzyść Niemiec i ich sprzymierzeńców; widzimy świetne zwycięstwa „od głębiokiego upokorzenia Serbii i jej króla aż do dzisiejszego rozkładu Rosji i deportacji cara na Sybir“; wprowadzenie zwycięstwa te zawiąły i od prakowania w sprawiedliwość sprawy a Klek wrogów — zdaniem M. — „Kleki leżą się z brakiem sprawiedliwego powodu wojny i pochodzącego stąd osłabienia sił moralnych“, mimo to jednak niemożliwym było Papieżowi tak postąpić, jak żąda Kohler i inni jego rodacy. Nie mógł Papież mówić o wojnie jako o „sądzie Bożym“, bo ten sąd jeszcze się nie skończył, jeszcze wrogowie hulać się nadzieja zwycięstwa. Zresztą jak na innem miejscu powiada „zwycięstwo bronja nie może ogólnie być uważane za „tworzące prawo“ (rechtsbildend. 83). Co się tyczy 2-jej sprawy tj. słuszności wojny, to aczkolwiek prawdą jest, iż stosownie do zasad moralnych o „możliwości sprawiedliwej wojny tak obronnej jak i zaczepnej miały Niemcy słuszny powód do wojny z powodu mobilizacji, a Austria miała wystarczające

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 20 bm. 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 19 paźd.

Wschodni i albański teren.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Włoski teren.

Na froncie tyrolskim i karyntyjskim przyszło wczoraj i przedwczoraj na wielu punktach do walk miejscowych. Nasze wojska przywiodły 300 jeńców i sprzęt wojenny. Nad Soczą zwykła czynność artylerii.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 20 bm. 1917.

Urzędowo donoszą dn. 19 października.

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Rupprechta: Walka artylerii we Flandrii wczoraj dosięgała znów wielkiego napięcia między wybrzeżem a Lys. Szczególnie gwałtowny był ogień działowy koło lasu Houthoult, pod Passchendaele i między Gheluvet a Zantoorde.

Grupa następcy tronu: Po deszczowym ranku od wczoraj po południu bitwa artylerii na północno-wschód od Soissons dosięgała znów pełnego napięcia i toczy się dalej przy gwałtownym użyciu amunicji prawie bez przerwy. Rano ruszyły naprzód koło Vauxaillon, wieczorem zaś na całym froncie aż do Braye, po ogniu huraganowym silne francuskie oddziały wysłano na zwłady. W tych miejscowych walkach nieprzyjaciela wszędzie odrzucono. Bardzo silny ogień niszczący zwracał się na sąsiednie oddziały i na obszar położony za frontem walki. Na ognie ten odpowiadaliśmy silnie. We wschodniej części Chemin des Dames Francuzi ponownie zaatakowali trzy razy nasze stanowiska na północ od młyna Xaclearc. Odparto ich krwawo. W obrębie innej armii deszcz i mgła przeszkadzały czynności bojowej. Na przeciwnicy utracili wczoraj 12 samolotów, w czem 6 samolotów z eskadry, która rzuciła bomby na Roule i Ingenunster, zrzucając znaczną szkodę w domach.

Wschodni teren.

Pod wodzą generała porucznika v. Estorffa wojska nasze przeprowadziły się w łodziach i po grobli kamiennej przez mały Sund zajęły po walce zachodnie wybrzeże wyspy Moon. Szybkiem natarciem pokonano Roeyan gdzie tylko stawiali opór. Do południa cała wyspa była w naszym posiadaniu. Do szybkiego sukcesu przyczyniły się bardzo oddziały piechoty marynarki, które wysiadły na ląd i wdały się w bitwę atakując od północy i południa oraz działając naszymi okrętami wojennymi. Wzięliśmy do niewoli dwa pułki piechoty rosyjskiej każdy po 5 tysięcy żołnierzy. Zdobycz jest znaczna. Na wyspach Ozyli i Moon dostały się w nasze ręce: jeden sztab dywizji i 3 ształy brygad.

Nasze siły żelazne morskie stoczyły kilka walk z nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi na wodach wokół wyspy Moon. Zapałki one strzelami rosyjski okręt liniowy „Sławia“ o pojemności 13.500 ton; zatonił on potem między wyspą Moon a wyspą Seehaldau, położoną obok. Lotnicy marynarki i wojska lądowe zdawali kierownictwo dokładne relacje o miejscu, w którym znajdowały się nieprzyjacielskie okręty. Kilka-krotnie atakowali oni nieprzyjaciela na lądzie i na morzu rzucając bomby i strzelając z karabinów maszynowych, przyczem obserwowano skutki.

Na rosyjsko-rumunskim froncie lądowym i na macedońskiej widowni wojny nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Pierwszy jen. kwaterynistr Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. Kor. Dnia 19 października wieczorem: W południowej części frontu flandryjskiego i na północno-wschód od Soissons mimo niepogody silna walka ogniowa. Ze wschodu dotąd nie zgłoszono nic nowego.

Zniszczenie rosyjskiego pancernika.

Berlin. B. Kor. Urzędowo ogłaszają: Po pokonaniu w dn. 18 bm. przez nasze okręty liniowe i krążowniki floty baterii na Werder i Moon zajęto w przebiegu dalszego celowego współdziałania z wojskami lądowymi wyspę Moon. Części naszych lekkich sił zbrojnych morskich były przytem pomocne, podczas przeprawy przez północną część małego Sundu. Podczas walk na wodach Moon Sundu jeden z naszych okrętów liniowych uszkodził rosyjski okręt liniowy „Sławia“, trafiając go na wysokości linii wodnej tak ciężko, iż załoga osadziła ten okręt na płytkim miejscu na północny zachód od wyspy Seehaldau. Równocześnie zni-

szono też rosyjski konrtorpedo-wiec. Reszta floty nieprzyjacielskiej cofa się w dalszym ciągu ku północy.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

Eskadra niemiecka w zatoce fińskiej?

Kopenhaga. Wiedeń. Wiedeń. Polacy do wiadomości: W Petersburgu obiega pogłoska, iż silna eskadra niemiecka wpłynęła już do zatoki fińskiej.

Z obawy przed bombardowaniem stolicy tysiące osób opuszcza Petersburg.

REWAL EWAKUJOWANY.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. tel. donosi: „Nowoje Wremia“ pod datą 16 bm. podaje: Wobec niebezpieczeństwa, jakie powstało dla Rewla skutkiem wyładowania Niemców na Ozyli, rząd zarządził opróżnienie Rewlu.

Atak floty na Dunkierkę.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Części naszych sił zbrojnych morskich złożone z torpedowców zaatakowały w nocy z dn. 18 na 19 bm. Dunkierkę. Oddano 250 strzałów granatami rozsadzającymi na urządzenia portowe twierdzy. Baterie lądowe, oraz okręty nieprzyjacielskie stojące w przystani, któreśmy zwalczali ze skutkiem dobrze rozpoznanych odpowiedzi na ogień. Jeden z angielskich monitorów został ciężko uszkodzony trzema torpedami i bezimiennie pociskami artylerii. Nasze łodzie powróciły w pełnej liczbie i nien uszkodzone.

Szef sztabu admirałskiego marynarki.

Na drodze do anarchii i rozprężenia.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. tel. donosi dn. 18 bm.: Główny komitet wykonawczy rady R. Z. powziął uchwałę stwierdzającą, że epizodem nieładu i niepokoju, które w ostatnim czasie objęły prawie cały kraj, pędzi państwo bez ratunku do anarchii i rozprężenia. Rezolucja podnosi dalej, że rewolucyjni robotnicy, wieśniacy i żołnierze widzą wielkie niebezpieczeństwo takich pogromów dla sprawy wolności i muszą podjąć wszelkie wysiłki, aby to niebezpieczeństwo zażegnać. Rezolucja wzywa rady powiatowe R. Z. aby bez miłosierdzia, nawet przy wezwaniu pomocy armii, tłumili wszelkie próby wzniecania niepokoju i zaleca tworzenie w tym celu specjalnych komisji.

WZROST WPLYWU BOLSZEWIKÓW.

Lugano. B. kor. „Seccolo“ donosi, że do zarządu miejskiego w Moskwie wybrano 460 bolszewików, 89 socjalistów, kierunku Kierenskiego, 160 kadetów. Jeszcze przed trzema miesiącami w centralnym zarządzie miejskim było tylko 23 Bolszewików. Jest to dowodem wzrastania niezadowolenia szerokich kół. Wszystkie nieskrajne rewolucyjne kierunki socjalistyczne tracą grunt pod nogami.

ROSYJSKI MIN. ROLNICTWA.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. tel. donosi dn. 18 bm.: Ukaz provizorycznego rządu mianuje ministrem rolnictwa rewolucyjnego socjalistę Masłowa.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. Kor. Izba posłów prowadziła dalej rozprawy o drugim czytaniu provizoryum budżetowego. P. Diamand zajmował się urzędem żywnościowym. Mowca domaga się nadania urzędu żywnościowemu nieograniczonego pełnomocnictwa, — zamianowania dyktatora żywnościowego na wzór niemiecki, któryby nie mógł podlegać ministerstwu wojny i naczelnej komendzie armii. Mowca występuje przeciw temu, że rząd przez podwyższenie cen chce uzyskać większe dochody. Zdania osób o stałych placach nie napotykają u rządu tej wrażliwości, jaka okazuje się na potrzeb lichwiarzy wojny. Minister wyzienia jest wybitnym okazem człowieka o dobrych chęciach, ale nie może on sprawić, aby po dobrych chęciach nastąpiły dobre czyny. Mowca wzywa rząd, aby w sprawie apropracji spełnił swój obowiązek. (Okłaski Polaków).

P. Markhl występuje przeciw postom czeskim i południowo-słowiańskim, którzy obstają przy spełnieniu żądań, skierowanych przeciw istnieniu Monarchii i interesom narodowym i gospodarczym wielkiej części ludności. Pragną nawet wymusić ziszczenia tych żądań przez wskazywanie na pomoc konferencji pokojowej. Południowi Słowianie, skarżący się na ucisk, mają na oku wyzucie narodu niemieckiego na południu z wszelkich praw, oraz wyłączne oprowadzanie Tryestu i Adriatyku.

P. Koroszcz oświadcza, że Słowacy, którzy także podczas tej strasznej wojny na polach bitew, jakoteż w parlamencie dali dowody swej gotowości do ofiar dla ojczyzny, obecnie będą głosowali przeciw provizoryum budżetowemu. To nastąpi dlatego, ponieważ nasz lud, jakoteż lud południowo-słowiański, pozostający z nami w najsłodszej solidarności mają silną i jednomyślną wolę, aby rządowi wyrazić votum nieufności. Nasze stanowisko nasuwa się nam, że rząd zachował się wobec programu Słowian południowych nie tylko obojętnie, ale nawet dość wrogie. Jeżeli rozwiązanie zagadnienia ludów południowo-słowiańskich nie nastąpi wkrótce, to się uczyni to przed forum z po-

Monarchii. (Okłaski na ławach południowych Słowian).

Mowa posła Głablińskiego.

P. Głabliński wskazuje, że Polacy trzymali się zawsze silnie programu odzyskania niezaawisłej i jednolitej Polski i trzymają się go także teraz, naturalnie z polskim wybrzeżem morskim i polskim portem, co wszyscy mężowie stanu uznali na kongresie wiedeńskim. Jeżeli teraz istotnie będzie miało nastąpić pojednanie wszystkich ludów i państw, to musi też w myśl wywodów hr. Czernina być dokonane także odbudowanie Polski. Kwestya polska — jako zagadnienie międzynarodowe może być rozwiązane w jej całości tylko na drodze między narodowej, a więc na kongresie europejskim, lub światowym. Jesteśmy przekonani, że także hr. Czernin żywi zapamiętanie, iż właściwie rozwiązanie kwestyi polskiej leży w interesie całej Europy a także w prawdziwym interesie Austrii i dynastji habsburskiej. Mowca podnosi, że od czasu wstąpienia na tron młodego monarchy w obszarach polskich, okupowanych przez Austrię wiele się zmieniło, ponieważ monarcha okazał wyrozumienie dla spraw polskich. Tego nie można jednak powiedzieć o okupacji niemieckiej a także nie o całym Królestwie polskim. Mowca wspomina, że telegram z życzeniami Kola polskiego do Rady regencyjnej w Warszawie nie mógł być nadany, ponieważ wygotowany był w języku polskim. Jest rzeczą dziwną, że tu w Austrii możemy w naszym języku telegrafować i korespondować, lecz nie możemy w tym języku telegrafować a może także i korespondować do Warszawy, gdzie przecież istnieje już niezawisła Polska. Czy ma to być polskie państwo, w którym ma być uznany język niemiecki jako język komunikacyjny? Z faktu, że wyznajemy nasz narodowy polityczny program, nie myślimy wyznawać tu niepotrzebnych konsekwencji, by czynić zawiśnię nasze zachowanie się w Austrii pod względem politycznym. Mowca omawia następnie przeprowadzanie rekwiizycji w Galicji, przytacza szereg zapałów i nadmienienia, że stan ten ma swe źródło w stosunkach nieprawnych i przeciwnych konstytucji. Wskazane jest, by rząd w stosunku do innych mocarstw, które miały do wypowiedzenia słowo w czasie wojny w naszym kraju, zachował jednność władzy państwowej i siły. Rozumie się tu wojska obce, które przebywają w naszym kraju. Mowca wspomina o wysłaniu środków żywności z Galicji w wagonach wojskowych. Koło polskie prowadziło w ostatnich czasach i prowadzi jeszcze z rządem rokowania, mające na celu doprowadzenie do normalnych stosunków w naszym kraju. Co się tyczy kwestyi ruskiej, to Polacy byli zawsze i są za tem, by Rusinom była zapewniona ich narodowa egzystencja. W końcu mowca wskazuje na postulat Polaków, wymienione w ostatnich uchwałach Kola i wyraża nadzieję, że rząd zaprowadzi stosunki w kraju naszym zgodne z konstytucją i że dotrzyma wobec Polaków swych zobowiązań. (Brawa na ławach polskich).

P. Pawluk, czeski agraryusz podkreśla lojalność czeskiego ludu na Śląsku i jego obojętność dla obojętnej dla władzy. Oświadcza, że także Czesi na Śląsku wyznają zasadę państwo — państwowej jednolitości trzech Królestw i że przyłączają się do oświadczenia czeskiego związku z maja uskarża się na przesadę w rekwiizycjach i żąda zniesienia rozporządzeń o podbitaniu cen. Wyraża imieniem narodu śląskiego (2) nadzieję rychłego pokoju.

Posel Tresie - Pavicie uskarża się na przesładowania na jakie była wystawiona ludność serbska po zamachu w Sarajewie i podczas wojny. Przedstawia stosunki w jakich znajdowali się internowani i konfinowani południowi Słowianie. Południowi Słowianie domagają się złączenia wszystkich krajów południowo-słowiańskich w samodzielnne państwo. Przedkłada wniosek o utworzenie komisji bezstronnej złożonej z przedstawicielami wszystkich stron, którzyby objęli kraje południowo-słowiańskie i przekonali się o wydarzeniach, jakie tam zaszły, poczem zdałaby sprawozdanie izbie posłów, aby mogło nastąpić z powołanej strony rozstrzygnięcie w tej sprawie i aby winni zostali przykładnie ukarani. Mowca oświadcza się przeciw provizoryum budżetowemu.

Posłowie Teufel, Hummer i tow. postawili wniosek, aby oprócz podwyższenia dodatków drożyznianych urzędnikom państwowym, robotnikom i pensjonistom od 1. stycznia 1918, przyznano wszystkim funkcjonariuszom państwowym z wyjątkiem urzędników kolei państwowych w dniu 1. listopada jednorazową zaprawę w wysokości trzech miesięcznych rat dotychczasowego dodatku drożyznianego.

Prezydent zawiadania, że posel Tresie Pavicie postawił wniosek, który nie pozostaje w związku z provizoryum budżetowym i dlatego prezydent nie może postawić sprawy poparcia tego wniosku. Mowca może wniosek ten zgłosić jako wniosek samostanny.

Przemawiał następnie pos. Faidutti i Roskar poczem pos. Matakiewicz przedłożył rozmaite życzenia na korzyść włoskiej i malomistrzowej ludności Galicji. (Okłaski na ławach polskich).

Następne posiedzenie we wtorek dnia 23. października.

Konferencya gospodarza Kola z rządem.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszą czterogodzinną konferencyę przydyum Kola polskiego i delegatów obu komisji gospodarczych Kola wiejskiej i miejskiej z drem Seidlerem, poświęconą rozpatrywaniu sprawy zaopatrzenia Galicji w niezbędne artykuły żywności przybyli ze strony rządu dr. Seidler, min. Hofer, min. rolnictwa Sylva Tarouca, m. skarbu Wimmer i min. Twardowski dalej szef sekcji Ertl i radca dworu Mikuli (z min. rolnictwa) jako też dyrektor urzędu żywnościowego dr. Raczynski. Na obradach tych referent Kola omawiał po kolei poszczególne działy, poczem wywiązywała się dyskusya z referentami rządu, a następnie ustalano pewne minimum, które rząd, dla zaspokojenia kraju, zobowiązał się dostarczyć względnie pozostawić.

Najpierw przysłała na porządek dzienny sprawa paszy, referowana przez posła Wysockiego. W Galicji zachodniej rekwiizycya zarządzana przez komendę wojskową krakowską w 20 zachodnich powiatach kraju została na skutek interwencji korony wstrzymana. Następnie kordon dzielący Galicję na zachodnią i wschodnią, a przeprowadzony w tym celu, aby w Galicji wschodniej wojskowość na własną rękę mogła gospodarzyć, zostanie zniesiony, zaś paszy się nie będzie zabierało bez brania pod uwagę potrzeb producenta.

W dalszym ciągu omówiono sprawę kartofli. Postulaty Kola w tej mierze, referowane przez pos. Wysockiego streszczają się w tem, by rząd polecił wojsku, aby kartofle, zbierano równocześnie także dla ludności wiejskiej a nie pokrywano najpierw potrzeb wojskowych. Rząd ma także zmniejszyć kontyngent 25.000 wagonów kartofli przeznaczonych na potrzeby państwa.

W sprawie opału referowanej przez pos. Lasockiego, żądania Kola idą w tym kierunku: — z lasów państwowych pokryto zapotrzebowanie poszczególnych niemieckich powiatów. Materiał budowlany z okopów sękowych oddany będzie dla centrali odbudowy, zaś drzewny gumon na opał.

W sprawie maki: Lwów i inne miasta będą mogły zapotrzebowanie dźwień pokryć z dowozów z Węgier zaism do dyspozycji będzie własne żniwo. Ponadto z Rumunii przeznaczonych będzie dla Galicji 400 wagonów zboża.

Na tem obrady przerwano i z uwagi na nawal dalszego jeszcze materiału, w przyszłym tygodniu odbędzie się dalsza konferencya.

Polscy uczestnicy konferencyi oświadczyli jednomyślnie, że stanowisko rządu zajęte w powyż. sprawach było przychylne i rząd okazał gotowość poczynienia wszelkich kroków do przyniesienia ulgi krajowi. Przedstawione przez referentów Kola żądania minimalne można uważać za przyjęte.

Zagadkowa konferencya parlamentarna.

Wiedeń. B. kor. Minister-prezydent zaprosił na wspólną konferencyę w środę wieczór przydyum obu Izb, Rady państwa, przywódców wszystkich klubów, Izby posłów, jakoteż przywódców grup Izby panów.

Trzy mowy polskie.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zabierali z ramienia Kola polskiego głos trzech mowców, z których na pierwszy plan wybiła się mowa pos. Głablińskiego. Wywody jego omawiające stosunek Polaków do obu okupantów i kategoryczne stwierdzenie międzynarodowego charakteru sprawy polskiej, wywołały w Izbie wśród licznego grona pilnie śledzących przemówienie słuchaczy silne wrażenie. Dwie dalsze mowy, pos. Diamanda i Matakiewicza dotyczyły kwestyi gospodarczych. Pierwszy z nich, omawiając system żywnościowy Austrii, podał go do sądnej a zastrzeżonej krytyce, zaś drugi z niemiecką swadą przedstawił gospodarze położenie i postulaty ludności włoskiej.

Rząd wobec Rusinów.

Wiedeń. B. kor. Dziś wieczorem odbył prezydent ministrów konferencyę z przydyum klubu ukraińskiego, które sforsowało życzenia Ukrainców. W poniedziałek wieczorem udzielił prez. ministrów odpowiedzi Ukraincom. We wtorek odbędzie się pełne zebranie parlamentarnej komisji klubu ukraińskiego, na którym zapadnie uchwała co do głosowania klubu nad provizoryum budżetowem.

Wzwanie hr. Czernina przed kom. budżetową

Wiedeń. Posel Kraft zgłosił następujący wniosek: Rozporządzając się w przyszłym tygodniu narady nad budżetem wymagają jasnego zdania sobie sprawy ze stanu stosunków zagranicznych. Odnosi się to do pierwszym rzędzie do kwestyi pokoju. Minister spraw zagranicznych złożył w roku bieżącym szereg oświadczeń, w braku jednak przepisanej mu przez prawo państwowe trybuny, uczynił to w kołach prywatnych, skutkiem czego ich wielka treść i ich historyczne znaczenie, zostało na zewnątrz osłabione. Wnosi się przeto, ażeby w toku dysku-

syi budżetowej zaprosić hr. Czernina. Wzyw Komisji budżetowej o stanie stosunków zagranicznych i o kwestyi pokojowej ustalić żądanych wyjaśnień.

Rzekomy bunt we flocie austriackiej.

Wiedeń. B. kor. „Giornale d'Italia“ donosi: Także w marynarce austro-węgierskiej zaszły ciężkie buntury z powodu złego żywienia i niehumanitarnego traktowania przez oficerów. W Poli miały się odbyć krwawe walki między austro-węg. marynarzami a załogą niemieckich łodzi podwodnych z powodu nieznośnego panoszenia się tych ostatnich, przyczem miano kilku z niemieckich marynarzy zynchować, poczem niemieckie łodzie podwodne miały natychmiast odejść do innej podstawy operacyjnej. Wzburzenie w austro-węg. flocie wzrasta w sposób groźny. W sprawie tej zauważają ze strony oficjalnej I. Komenda floty dowodziła się o ciężkich buntach z powodu złego obchodzenia się i niedostatecznego jadła dopiero teraz z powyższej notatki II. Ponieważ podobne objawy, ze względu na ich konieczne oddziaływanie, nie mogłyby się ukryć przed wiedzą komendy floty, można sobie szalenie wyobrazić sąd o powyższej wiadomości dziennika. III. Komendzie floty również nie jest wiadomo o krwawych czy też bezkrwawych walkach między austro-węg. i niemieckimi marynarzami, natomiast wiadomym jest, że między marynarzami sprzymierzonych państw centralnych panują jak najlepsze stosunki koleżeńskie. IV. Nie może być mowy o groźnym wzmacnianiu się wzburzenia w austro-węgierskiej marynarce, ponieważ w marynarce tej wogóle niema wzburzenia.

Wiadomości telegraficzne.

Dr. Michaelis w Kownie.

Kowno. B. kor. Dr. Michaelis przybył tutaj i udaje się stąd na front ryski.

O obrocie żywnością w Galicji.

Wiedeń. B. Kor. W izbie posłów wzięli posłowie Schürri i tow. zapytanie w sprawie niedozwolonego obrotu środkami żywnościowymi w Galicji i w sprawie dowozu żywności do Galicji.

Papryka!

Budapeszt. B. kor. Sejm węgierski obraduje nad provizoryum budżetowem. Przeprowadzono też dyskusję nad nagłą interpelacyą w sprawie dopuszczenia obrotu handlowego papryką.

Odjazd ces. Wilhelma z Konstantynopola.

Konstantynopol. B. kor. Cesarz Wilhelm odjechał z Konstantynopola dnia 18 bm. o g. 11 wieczorem. Na dworcu pożegnał cesarza sułtan w otoczeniu książąt i dygnitarzy.

NADESŁANE.**Władysław Mossor**

radca sądu, c. k. porucznik audytor, obrotu w sprawach wojskowych,

otworzył kancelaryę adwokacką w Tarnowie, przy ulicy Bernardyńskiej L. 23.

Podziękowanie.

Za okazane współczucie po stracie najukochańszej córki, Przewielebnemu Duchowieństwu, jakoteż całej inteligencji i wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie, tą drogą ślęmy serdeczne „Bóg zapłać“.

Zmigród, w październiku. Walewscy.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Józefa Jastrzębskiego

otwarty przy ulicy Zwierzynieckiej L. 15.

WACŁAWA GRABIAŃSKIEGO

PIEKŁO

(SZKICE Z WOJNY).

Przed mostem. — Piekło. — Jedna noc. — Święty Boże, Święty mój. — Pan i pies. — Przesłupca. — Stajnia Betlejemka. — Matka. — Śmierć. — Szpieg.

Cena koron 3-50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Administracya „Głosu Narodu“ sprzedaje książkę na miejscu, oraz

wysyła za załączką lub po nadstaniu należytości.

PIEKARNIA EUROPEJSKA

(dawniej Stefana Staraka)

Kraków, ul. Kachanowskiego L. 22.

Najniższem nam zaszczyt zawiadomienia Szan. P. T. Publiczność, iż objąłem w posiadanie

Piekarnię Europejską

znaną od lat dawnych w Krakowie z wyrobu swojego znakomitego pieczywa. Na tej więc drodze ośmielam się zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż przyjmuję wpisy na nowe legitymacye, pobora chleba wypiekam w mojej piekarni — oraz proszę uprzejmie o łaskawe zaszczepienie moim swym obywateli chleba — a mojem zaś usilnem staraniem będzie w zupełności zadowolonych Szan. P. T. Odbiorców, dobrym i zdrowym wypiekami chleba.

Polecając się łaskawej pamięci Szan. P. T. Publiczności, kreślię się z poważaniem

Antoni Tatarski, właściciel piekarni.

Dokąd pójść?

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Niedziela godz. 3 popoł.: „Zemsta”, wieczór: „Nigdy zapóźno”.
Poniedziałek: „Nowa Dejanira”.
Wtorek: „Nigdy zapóźno”.
Repertuar teatru ludowego.
Niedziela godz. 3 popoł.: „Królowa przedmieścia”, wieczór: „Przebiegka warszawska”.
Poniedziałek: „Dookoła miłości”.
Wtorek: po raz pierwszy „Glejt”.

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 20 października b. r.
NIGDY ZAPÓŹNO
komedia w 4 aktach Bernsteina i Wolffa.
W głównych rolach: Zygmunt, Jankowski, Stanisław, Jedynowski, Maryan, Kosiński, Włodzimierz, Jarszewski, Wanda, Rotter, Amelia, Zarzycka J.
Rzecz dzieje się we Francji na wsi.
Reżyser: Marian Jedynowski.
Początek o godzinie 7.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę dnia 20 października b. r. o godz. 3 pop.
DAWID COPPERFIELD
sztuka w 5 aktach.
W głównych rolach: PP. Berski, Boehke, Czarnowski, Kalinowski, Kolwas, Korecki.
Panie: Czechowska, Kolman, Turowiec, Walewska, Wostrowska.

W sobotę 20 października b. r. o godz. 7 1/2 wiecz.
PIĘKNA HELENA
opera komiczna w 3 aktach.
W głównych rolach Panie: Harasimowicz, Miłowska.
PP.: Kalinowski, Karasiński, Lelewicz, Miller, Minowicz, Motyczynski, Rapacki.

TEATR ŚWIETLYNY
„UCIECHA”
UL. LISTOPADA 16.

Od niedzieli 14 października b. r.
Fenomenalna sensacja!
CYRK WOLFSONA

„Dziewczę podziemiennego świata”
panioma wykonana przez firmę „Nordisk”.
Codziennie koncerty najwybitniejszego zespołu orkiestralny Krakowa, złożony z 12 osób.
Ceny miejsc z powodu niesłychanych kosztów wyjątkowo podwyższone.
Początek przedstawień o g. 4-15 pop.

„Zachęta”
UL. G. PAŁAC SPISKI

Od niedzieli 14 października b. r.
Wielki film sensacyjny
JOE DEEBS
detektyw w obrazie.
Wesele w klubie excentryków
4 części.
Początek przedstawień o g. 4-15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLYNY
„PROMIEN”
UL. CAPODWARTE 1-2

Od poniedziałku 15 do czwartku 18 października
Gunnar Tolnass
w dramacie egzotycznym
Ulubienica Maharadży
Początek przedstawień o g. 4-15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 15 do 18 października b. r.
Narzeczona Moryca
komedia.

WINA I POKUTA
dramat z życia rosyjskiego w 4 akt.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 19 do 22 października b. r.
TUBEROSA
dramat w 4 aktach.
Andzia w zalotach
komedia w 3 aktach.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 19 do 22 października b. r.
CZARNA KULA
dramat w 3 aktach.
Noc poślubna
komedia w 3 aktach.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI,
ul. św. Jana L. 6.
Od czwartku 18 do środy 21 października
Turecka księżniczka
fenomenalny dramat defektywny w 4 aktach, najspanialszy film.
Występ króla defektywów Stuarta Webbsa.
Nadto komedia, zdjęcie z natury, tygodnik.
Początek o godz. 4 1/2. (Niedziela o 2).

Licytacja koni.
Dnia 24 października b. r. o godz. 8 rano sprzedana zostanie w c. i k. woj-skowym szpitalu koni w Kobierzynie koło Krakowa większa ilość koni ro-słych w drodze publicznej licytacji.
Do tej licytacji przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się cer-tyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Ko-mendy Rejonowej, stwierdzającym zara-zem ilość zapotrzebowanych koni.
Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwa-runkowo będą wykluczeni.
C. i k. Komenda szpitala koni w Kobierzynie k. Krakowa.

Powielarnia krakowska
Kraków, ul. Wiśna L. 8,
przyjmuje do przepisywania na maszynach, tudzież do powielania w dowolnej ilości egzemplarzy: po-dania, kontrakty, statuty, sprawozdania, odczyty, o-kólniki, prace naukowe i t. p. w języku polskim, nie-mieckim, francuskim i włoskim.
Biurowisko 1949

Poszukujemy
URZĘDNIKA
polaka katolika, 2108

do czynności administracyjnych, rachun-kowych i koncepcyjnych. Kandydaci biegli w buchalterii będą mieli pierwszeństwo. Wiadomości agronomiczne nie są potrze-bne. Uposażenie zależy od kwalifikacji. Do poda-ń należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. Na podania nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.
Kancelaria Główna Hr. Potockich w Krzeszowicach, koło Krakowa.

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Fila: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowania ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

Buchalter
królewski, polak, katolik, były kierownik biura, pracowity, obowiązkowy, o czym świadczą poważne świadectwa, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalter” do Administr. „Głosu Narodu”. 2164

Przyjmuje dzieci
powyżej lat 10-ciu, 2184
na kurację w miesiącach zimowych
M. WIERZYCKA, Rabka.

Są do zbycia
marcowe koguty
zielononóżki, kuropatwiaki,
w cenie po 20 koron za sztukę.
Wiadomość: Pełowska, Witkowiec,
poczta Ropczyce. 2178

SAMOUCEK „ARGUS”
w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZYK NIEMIECKI:
część I, lub II. Kor. 750.
JĘZYK FRANCUSKI:
część I, lub II. . K 750,
JĘZYK ANGIELSKI:
część I. K 750,
JĘZYK WŁOSKI:
część I. K 750.

Samouczek „Argus” opracowany został na podstawie komitej metody Ansona dla osób, które pragną posiadać praktyczną znajomość obcych języków. a nie mogą korzystać z nauki w specjalnych instytucjach językowych (Ansona, Berlitz i t. d.).
Samouczek „Argus” podaje materiał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczy się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkiemu postępowi w kierunku praktycznego władowania językiem, zamilowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.
Samouczek „Argus” zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersację, jak i gramatykę.
Do nabycia w większych księgarniach lub Księgarni lingwist. Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szew-ska 17, (II. p., Instytut języków Ansona). Fach. poczt. 53/II.
Prospekty wysyła się bezpłatnie. 992

1903
STARE
DIWANY PERSKIE
z cennego zbioru
do sprzedania
w Bazarze Krajowym
Kraków, Rynek L. 33.

BRĄK OPAŁU
uchyla użycie w kuchni „Simplex”
patent. szybkowaru „Simplex”
w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadzi-wiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.
Cena oryginalnego „Simple-xu” z trwałej prasowanej bla-chy żelaznej 5 K. 50 h.
Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:
Kraków, Radziwiłłowska L. 23,
Wysyłka pocztowa za zali-czką — od trzech sztuk opa-tnie. Przy większych zamó-wieniach stosowny rabat.
Przeszliśmy przed nasładowcami.

Loteria Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87:
Kupujcie losy 5-klasowej Loterii Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loterii Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemlański w Warszawie gwaran-tuje całkowite kaucje kolektorów i wy-grane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kole-ktorskich 30 sierpnia! 1875
Ciężnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

KURJER
ŚWIATECZNY
ILLUSTROWANY TUGODNIK
HUMORYST.-SATYRYCZNY
54-ty ROK
WYDAWNICTWA
PRENUMERATA: Koron 8.—
kwartalnie z przes. pocztową.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA
UL. NOWY WIAT NR. 27.

„Pieśni Kościuszkowskie”
Cena 1 K. 2135
Ks. Politt, Małe Seminaryum, Przemysł.

Kierownik ruchu
potrzebny do fabryki dachówek z nowożytnym urządzeniem, mający teoretyczne wykształcenie fachowe i praktyczne doświadczenie, energiczny i pracowity. Referencje, wymagania, czas objęcia służby, dotychczasową pracę i wykształcenie po-dać prosimy pod „Kierownik” do Agencji Hop-cas i Salomonowa w Krakowie. 2170

Pożyczki
krótkoterminowej
5—7 tysięcy koron na za-opatrzenie zakładu na zimę
poszukuje Zarząd Zakładu
wychowawczego w Pawli-kowicach p. Wieliczka. —
Procent według umowy,
może być w naturze. Zwrót
pożyczki w ciągu 2 lat.
2185

Kierownik
mleczarni

młody, uzdolniony, poszu-kuje posady, ewentualnie jako magazynier przy fa-bryce lub gospodarstwie.
Zgłoszenia: A. Kaliński,
Oświęcim, Stacja Emigra-cyjna. 2186

Szwajcarskie kozy
sańskie, białe, bez rogów,
dające świeżego mleka 3
—5 litr. dziennie, jakoteż al-pejskie, górskie kozy doje i rasowe króliki belgijskie olbrzymi, ma kilka sztuk do sprzedania Zakład „Or-nis” w Krakowie (Hotel Saski). Wysyłka koleją pod gwar. dobrego dojeścia. —
Przy zamawianiu markę na odpowiad. 2177

Króliki belgijskie
są do sprzedania
przy ul. Warszaw-skiej 1 (stara wika-ryówka przy kościele św. Florjana).
2173

Młoda panna

po maturze, umiejająca pi-sać na maszynie po pol-sku i po niemiecku, stara się o posadę biurową. —
Wiadomość u SS. Mił-slerdzia Warszawska L. 6.
2172

Najlepszy i najobszerniejszy
Żywot 2008
św. Jana Kantego
przez X. Józefa Bukow-skiego przesyła franco po otrzymaniu K. 2-50 Księ-garnia katolicka Dra Mił-kowskiego w Krakowie. —
Egz. oprawy K. 4-50.

SKRYPTA
powieli i przepisuje
na maszynach
Powielarnia Krakowska
ul. Wiśna L. 8.
2177

ŚRUT
może sobie każdy sam zro-bić zapasem mojego apa-ratu jak wyrabiam na dwie dowolnie wybrane wielko-sci i który za pobraniem portowem 35 koron wysy-lam. Proszę żądać ofertę i próbkę. Za precyzyj-ną okragłość ręczę się. —
Hans Moravsek Pilzno w Cze-chach, strzelnica. 2104

Potrzebna zaraz

na wieś osoba w średnim wieku, uczciwa i sumienna, umiejająca gotować i praso-wać. Zgłoszenia: Obszar dworski Lisówek, p. Bo-rowa koło Mielca.
2159

Fortepian
Prokscha, krótki, krzyżowy, okazynie do sprzedania, w składzie fortepia-nów Heleny Smolar-skiej, Wolska 7 par-fer. 2153

Maszyny do szycia,

gramofony, płyty, latarki elektryczne, baterie, za-palniczki, szyczniki, lyż-ki, noże, widełce składane, podróżne, części do maszyn i gramofonów na składzie i firmę
Ant. Sobierajski,
Kraków, Długa 11.
1904

Starsza
chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Dłaki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu” dla Julii Heidrich.

Pokoje, Obiady
prywatne

Karmelicka 46, II. p.
na prawo. 1986

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca ostatnie swoje wydawnictwa:
Plater-Zyberg G. O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt K. 1-20
Prus B. Grzechy dzieciństwa 2—
Romer i Weinfeld. Annuaire statistique Polonais 8—
Linko T. Mickiewiczowe widzenie księdza Piotra 1-80
Słofski E. Ta co nie zginęła 5-10
„ „ „ „ kart. 7-70
„ „ „ „ oprow. 9-30
Sokołowski A. Dr. Wielkie kłeski społeczne 8—
Szmigielski G. X. Wiara i moralność Wykład apologetyczny 5-60
Żmijewska. Książę Pan 6-10
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2085

„ZIEMIANIN”

ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIEN W KROLESTWIE POLSKIM
zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów większej i średniej własności ziemskiej
wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólnogospodarczym kraju.
Prenumerata roczna wynosi 10 marek (18 Koron).
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
Warszawa, Kopernika 30.
1174

Żywot św. Stanisława Kostki

X. Józef Łobaczowski:
Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Skład główny w drukarni „Głosu Narodu”
Kraków, ul. św. Tomasza 35.

PRACOWNIA SŁOJDU PEDAGOGICZNEGO

MARYI BERGGRUEN - REDEROWEJ, ul. Szlak 11, I. p
Lekcje zbiorowe dla dzieci od lat 6—14 (stolarzka, pedagog, koszykarstwo — roboty z papieru, wior, raffii), oraz
3-miesięczny kurs dla pp. nauczycielek, matek i wychowawczyń (w godz. wieczornych od 1. listopada).
Zgłoszenia i zwiedzanie pracowni od godz. 3—4 popoł. 2176

JOZEF MARKIEWICZ
SKLEP ŚWIEŻYCH KWIATÓW

Kraków, ul. Karmelicka 7.
Poleca codziennie świeże:
Róże, goździki oraz różne kwiaty. — Kosze, wianki, bukiety ślubne, Jardyniery i wieniec oraz wszelkie prace w zakresie kwieciarstwa wchodzące wykonuje się gustownie i starannie. Ceny znane niskie.
1309

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązują w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:
Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5:30 rano (wojskowy); 5:45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowa, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyńska, Ołomuńca; 9:15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9:30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2:42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kiełc, Bielska, Cieszyńska; 5:55 popołudniu (wojskowy); 6:09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyńska i Ołomuńca; 8:25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dębina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8:40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dębina, Kowla, Cieszyńska, Ołomuńca; 10:30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wio-clawia, Opawy i Ołomuńca.
Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6:30 rano (pospieszny); 7:58 rano (oso-bowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9:45 (wojskowy); 10:32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącz, Jasta; 1:45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 8:05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5:40 popołudniu (wojskowy); 5:55 popołudniu (oso-bowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącz, Rozwadowa; 6:50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sączu, Orłowa; 11:15 w nocy (osobowy), połą-czenie do Nowego Sączu, Rozwadowa, Jasta.
Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8:15 rano i 2 popołud-niu, wreszcie 7:55 wieczorem.
Do Nowego Sączu odjeżdżają pociągi osobowe: 8:30 rano, połącze-nie do Żywca, Zakopanego; 2:15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11:30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.
Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6:50 rano (przez Skawinę), 1:40 w południe (przez Trzebinę) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.
Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zako-panego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9:20 wie-czorem.